

Oto jak się kaperuje...

WYBACZCIE Czytelnicy, że cofniemy się nieco myślą wstecz, do... października. Nie, nie dlatego, by na łamach sportowego pisma omówić dokonane wówczas przeobrażenia. Miłony październik — to również miesiąc, w którym zgodnie z wieletnią tradycją powracali z wojska do cywila... sportowcy.

W tym właśnie okresie wrócił z CWKS Kraków do rodzinnych Lipin — smukły, o blond włosach środkowy napastnik Norbert Gajda. Wrócił, ale... tylko na miesiąc. Dlaczego? — pytacie. No, bo krakowski CWKS zastosował wypróbowaną metodę sprężenia „paździerzaka” i wbrew woli Gajdy — załatwił przedłużenie mu służby wojskowej jeszcze na jeden rok.

Rodzina Gajdów ngarnieła rozpacz. Ojciec chorował na pylicę, młodszy brat niepełnoletni, w Piaskach oczekiwał Norberta narzeczoną. Kilku-miesięczne narzeczenia i próby o zwolnienie nie pomogły. Gajda pozostał w Krakowie, mimo protestów jego rodziny i działaczy Naprzodu.

Aż nadeszedł dzień 20 stycznia 1957 roku. W lokali CWKS Kraków na Bronowicach zastały przy stole obie zainteresowane strony. Lipiny reprezentowali członkowie władz Kola Mysior i Kocielski, ojciec Gajdy i jego syn Norbert pilkarski; przedstawicielem CWKS był kpt. Dwernicki. Wywiązała się długa rozmowa, która postawiła się przedstawić w kilku scenach.

SCENA I
(Ustał białony Mysior, stary Gajda i Dwernicki.)
Mysior: Panie kapitanie. Biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy, Gajda po ukończeniu służby powinien powrócić do Lipin. Trzymacie go u siebie niezgodnie. Poza tym ten ojciec, Staniszek jest ciężko chory na pylicę. Norbert jest jedynym zwolnieniem rodziny.

Dwernicki: Gajda nie musi wcale wracać do Lipin. My mamy Norberta w CWKS i takie warunki, że będzie mógł pomóc ojcu i nim się opiekować. Skierujemy go do Technikum, niech się uczy. Na każde ządanie otrzyma urlop... bo jest nam potrzebny. Bez niego mogłaby się rozpaść drużyna.

Gajda: Sprzedajcie mi się, ja chcę mieć syna w domu... niech się w Piaskach ożeni...
Dwernicki: Ha, trudno. I tak Norberta nie zwolnimy. Zre-



Fr. Groń i J. Karpiel, którzy dobrze spłasnili się w kombinacji klasycznej w Ga-Pa
Rys. E. Alaszewski

szła, sam mi kiedyś powiedział, że chce grać w Krakowie.

SCENA II
(Ci sami i Norbert Gajda.)
Mysior: Norbert, czy ty rzeczywiście chcesz grać w CWKS? Jeśli tak — sprawa się nieco komplikuje...
Norbert: Ale skądże! — Już wam raz mówiłem, że chcę wracać do Lipin.
Dwernicki: W takim razie piszcie podanie do Warszawy. Jeśli tam uwzględnia prośbę, trudno, nie będę się więcej sprzeciwiał...

SCENA III
(Dwernicki sam na sam ze starszym Gajdą.)
Dwernicki: Panie Gajda, po co tyle zachodu... Chciał pan o pensję, kuracje... To można przecież zrobić. Damsy synowi 2000 zł. miesięcznie, mieszkanie, spowodujemy narzeczoną... będzie pracować u krakowianki. Nie zapomniemy również o panu. Pomozemy... mamy szpital wojskowy, sanatorium... Może pan w nim przebywać przez 3 miesiące w roku. Obiecaję również pomóc materialnie.
Gajda: Dziękuję... żadnych obiecań nie przyjmuję. Miesiące syna jest w Naprzodzie...

Relacje z przytoczonych rozmów mamy od przewodniczącego kółka sportowego „Naprzód”, p. Mysiora, który zanotował sobie dokładnie ich przebieg.

W całej tej sprawie, będącej zwykłą odmianą kaperowniczą, niezrozumiałe jest dla nas stanowisko kpt. Dwernickiego. Nie tak dawno sami słyszeliśmy, jak szef CWKS Warszawa, plk. Malczewski odmówił przyjęcia do CWKS nie zamierzającego zatrzymywać się w wojsku, ostatnio znowu kierownik sekcji piłkarskiej CWKS, ppłk. Przyłpiak w wywiadzie udzielonym „Sportowi” stwierdził, że CWKS zamierza bazować w przyszłości na własnych wychowankach.

Praktyka wykazuje jednak, że czyni niektórych działaczy w rodzaju kpt. Dwernickiego nie postrzegają się z tymi słowami. Czyżby w Krakowie obowiązowały inne zasady, niż w Warszawie?

Zgodnie z oświadczeniami plk. Malczewskiego i ppłk. Przyłpiaka dąży się teraz w sporcie wojskowym do tego, by każdy zawodnik po ukończeniu służby wojskowej wracał do macierzystego klubu. Gajda Gajdy nie może tu być wyjątkiem.

Jerzy Lechowski

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 13 (1301) Warszawa, piątek 1 lutego 1957 r. Cena 80 gr.

Sztafety popisały się w Ga-Pa Dziewczeta wygrały z Finkami ale zostały zdyskwalifikowane Biegacze zwyciężają elitę środkowej Europy

Nasz specjalny wysłannik red. J. Mrzygłód donosi:

GARMISCH PARTENKIRCHEN, 31.1 (tel. wł.). Czwartek był gorącym, ale niezapelnym szczęściem dniem dla zawodników polskich startujących w Tygodniu FIS w Garmisch-Partenkirchen. Szczęśliwy był ten dzień głównie dlatego, że doskonale popięły obie nasze sztafety, zajmując czołowe miejsca i bliżej wielu renomowanych przeciwników, z którymi nigdy nie udało się dotąd wygrać. Ale dzień ten był również dniem niepowodzeń, bo nasze dziewczęta po odniesieniu wspaniałego zwycięstwa nad Finkami, w kilka minut po zakończeniu biegu... zostały zdyskwalifikowane za złą zmianę obydwu nart przez Bieginię. Nie udało się też start naszemu alpejce, Barbarze Grocholskiej, która po przebiegnięciu mety zbieżną trasę zaskoczyła tylko za naprawdę piękną stylową jazdą, ale pod względem upadków powróciła znowo do tradycji z poprzednich lat.



Barbara Grocholska na trasie zjazdu w Bad Gastein
Fot. CAF

Zakończyła się ostatnia 3 x 5 km. Biegini i Peksa, sprawiła nam się porażką na trasie i wspaniale obrzydła satysfakcją. Już na pierwszej zmianie, gdy Marysia Bukowa miała zamiar przemieścić się jak Szwedka Norberg, Finka Porikka, Czeszka Krasovica, Włoszka Boitron, czy Niemka Blas — objęła po 3 km prowadzenie, wstąpiła w nasze szeregi nadzieje.

Bukowa biegła doskonale. Początkowo po starcie była na 4 pozycji, ale po 2 km zaczęła potężnie mia-

ła przed sobą tylko jedną przeciwniczkę, Szwedkę, która wkrótce również wyprzedziła, mimo że Norberg wbrew 4-krotnemu wezwaniu nie chciała Polce ustąpić toru.

Biegini wystartowała na drugiej okrajce, uzbójona w 11 sekund przewagi nad Szwedkami. Jako pierwsza w strzelce zmian zameldowała się... Zmiana Krzeptowska biegnąc poza konkursem w kombinacji sztafety polsko-luzosłowiańskiej, a dopiero na czwartym pozycji zawiła się na stadionie biegnąc z Finlandią — Porikka.

W sztafecie szwedzkiej jako druga pobiegła świetna Eriksson, która pozwoliła zjechać zbieżną do Polski i ok. 3 km odebrała Polce prowadzenie. Finka była natomiast wyraźnie w tyle, nie mając siły aby zbliżyć się do biegaczki polskiej.

Stadion był coraz bliżej, już niewiele ponad kilometr, gdy na trasie zdarzył się dramatyczny moment, decydujący o losach tego biegu. Oto na dość ostrym zjeździe, na trasie, Biegini chce lekko przysięgnąć i niefortunnie upada. Podnosi się natychmiast i stwierdza, że deski są złamane. Nie szczęście w pobliżu znajdowała się Marysia Bukowa, która natychmiast oddała jej swoje doskonałe narty, nie trwała dłużej niż 20 sekund i Polka wkrótce kontynuowała bieg, melodię, mimo wszystko, która stała na drugiej pozycji, wciąż jeszcze przed Finkami i Szwedkami.

Ostatnie 5 km nie zmieniły już kolejności. Peksa nie mogła nawet marzyć, by dościsła Szwedkę Estriem, ale — doskonałym stylem odparłaatak Finki Hoop, która w starcie wyprzedziła o 38 sek później niż Polka, oraz Czeszkę Patoczkową, która miała do Peksy ponad minutę straty.

Na stadionie witaliśmy Polkę o wacyjnie. Trochę nas tylko zdenerwowany spiker, który wciąż powtarzał że druga pozycja sztafety polskiej jest wielką niespodzianką, tak jak nigdy nie słyszał o polskich biegaczce i sądził że pierwszy raz w życiu miały deski na nogach. Nas cieszył ten wynik, bo był uczciwie zapracowanym rezultatem bardzo dobrego biegu i dowodem postępu, jaki poczyniły nasze biegaczki. Nie był on jednak dla nas sensacją.

Na mecie nastąpiły oczywiście nieodłączne gratulacje, całusy, zaplanowała radość, co szybko dzielnikarze puszczili już w świat odpisane z tabelki nieoficjalne rezultaty, gdy nagie narodził komunikat, który zamienił radość naszych zawodniczek w smutek. Drużyna polska została zdyskwalifikowana ze wymienienia przez Biegini nart — co jest regulaminowo niedozwolone. Rzecz jasna kierownictwo polskiej ekipy nie próbowało protestować, bo sprawa była jasna. Biegini i Peksa uciekły gdzieś, aby wyplakac się w samotności, a dla naszego kierownictwa pociecha byłoby jedynie słowa kierownika ekipy fińskiej, który zapewnił Polaków iż Finowie nie mają nic wspólnego ze złozonym przeciw drużynie polskiej protestem, gdyż uważają, że Polki biegły lepiej, wygrały zastąpienie i że on pragnie jedynie w imieniu swojej drużyny złożyć polskim biegaczkom gratulacje.

W taki oto sposób pierwsze zwycięstwo biegaczek polskich nad



Tylko dwóch debiutantów w drużynie

Skład na mecz z NRF ustalony Powołanie kadry przed spotkaniem z ZSRR

KAPITAN PZB — Stanisław Cendrowski ustalił na śródowym posiedzeniu zarządu ostateczny skład bokserskiej reprezentacji Polski na spotkanie z NRF w Dortmundzie i Berlinie. Do Niemiec wyjadzie 12 zawodników. Są to:

- waga musza: Kukler (CWKS W-wa) i Juska (Gwardia Gdańsk);
- kogucia: Szelczak (Pogoń Szczecin);
- piórkowa: Boczaraki (CWKS W-wa);
- lekka: Paździor (CWKS W-wa);
- lekkośrednia: Milewski (CWKS W-wa);
- średnia: Drogosz (Motor Łabędy) i Jan Piński (Pogoń Szczecin);
- lekkośrednia: Walasek (Gwardia W-wa);
- średnia: Pietrzykowski (Sparta Bielsko);
- ciężka: Michałak (Gwardia Łódź);
- ciężka: Mańka (Skra W-wa).

Być może w składzie tym znajdą małe zmiany, gdyż przed wyjazdem zaproszeni zostali do Warszawy oprócz wymienionej awanski — Adamski (Kogucia) Walasek (lekka), Obata (lekkośrednia), i Wojciechowski (ciężka).

NA dwa mecze z ZSRR, które rozegrane zostaną 10 marca we Wrocławiu i Mińsku, kapitan PZB — Stanisław Cendrowski wyznaczył następujących kandydatów: waga musza: Kukler, Juska, Hajduga, Romanyszyn; kogucia: Adamski, B. Piński, Zawadzki, Wala, Szelczak; piórkowa: Boczaraki, Stefanik, Kowalski, Wilk, Nowaczyk; lekka: Dudczak, Paździor, Smolarek, Walczak; lekkośrednia: Milewski, Biółk, Kankowski, Sobolewski, Wojciechowski II; półśrednia: Drogosz, Jan Piński, Cieleski, Nowak; lekkośrednia: Walasek, Zmiłowski, Czapocki, Lukaszewicz; średnia: Pietrzykowski, Dudzik, Franek, Poleks; ciężka: Piórkowski, Wojciechowski, Waslewski, Michałak, Klis; ciężka: Mańka, Grzelak, Jędrzejewski, Branicki. (J. w.)

Czyj oszczep poszybuje na 95 m? Danielsen mile wspomina Polaków

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”

Oslu, w końcu stycznia

STADION małego norweskiego miasta Hamar jest miejscem pracy rekordzisty świata i zdobywcy złotego medalu w rzucie oszczepem — Egila Danielsena. Natychmiast po ukończeniu szkoły podjął pracę w fabryce oszczepów. Egil objął posadę dozorczy stadionu w swym rodzinnym mieście.

Odwiózł mnie niedawno Egila na hamarskim stadionie przy przystanku, wspaniały widok, do mającego się tam odbyć zawodów łyżwiarstwa.

Jak zwykle uprzejmy Egil, uradował się bardzo, kiedy zdradziłem mu cel wyprawy. Na pytanie o najbliższe plany na przyszłość, odpowiadał:

— Chciałbym przez najbliższe dwa lata popracować w spokoju nad swoim stylem. Mam na przykład słabszą lewą nogę, muszę wzmocnić cały układ mięśniowy, przy czym zależy mi na utrzymaniu wyrobionej uprzednio siły mięśni karku, które osiągnęły chyba szczyt możliwości rozwojowych.

— O ile wiem, wypracowałeś sobie swój własny styl?

— Tak. Można to tak nazwać, ale przez polską na tym, że przestudiowałem bardzo dokładnie styl fiński, polski i amerykański, wybierając z każdego to, co mi się wydawało najlepsze. Najwięcej korzystałem podczas osobistych spotkań z oszczepnikami na stadionach. Tam właśnie zetknąłem się z moimi wieloletnimi przeciwnikami, a jednocześnie najbliższymi przyjaciółmi, Polakami: Słida,



Walczakiem, Konytą i ich trenerem Szelestem. Chciałbym wykorzystać dzisiejszą okazję i przesiąść im nieco spóźnione, ale gorące i serdeczne życzenia użyskania w Nowym Roku dalszych sukcesów sportowych i życiowych.

— Jaka jest, twym zdaniem, granica ludzkiej możliwości w rzucie oszczepem?

— Na to pytanie nie umiem odpowiedzieć i wątpię, czy znalazłby się ktoś, kto mógłby zacytować podany określonego wyniku. Mam jednak wrażenie, że na 100 m w Rzymie, oszczep ułknął Słida, gdy taki wynik osiągnął. Słida lub inni czołowi oszczepnicy polscy, jeśli pozostaną w pełni dotychczasowemu stylowi. Przy tym stylu, jakim dziś

rzucali, trzeba rozporządzać nieprawdopodobną siłą mięśni, żeby przekroczyć granicę 90 m. Sądzę, że moi polscy przyjaciele będą mogli wiele skorzystać z filmu, jaki nakręcono z mecz rzutów w Melbourne. Mam bowiem wrażenie, że odnalazłem właściwy styl, dający się jeszcze udoskonalić. Jestem gotów dać Polakom do dyspozycji kopie tego filmu, jeżeli go nie posiadają.

— Czy sądzisz, że uda ci się uryskać w Rzymie 95 m?

— Nie, ale może się to udać komu innemu.

— Ale chyba spróbujesz?

— Oczywiście. Przecież dlatego dałem nam sobie pracę.

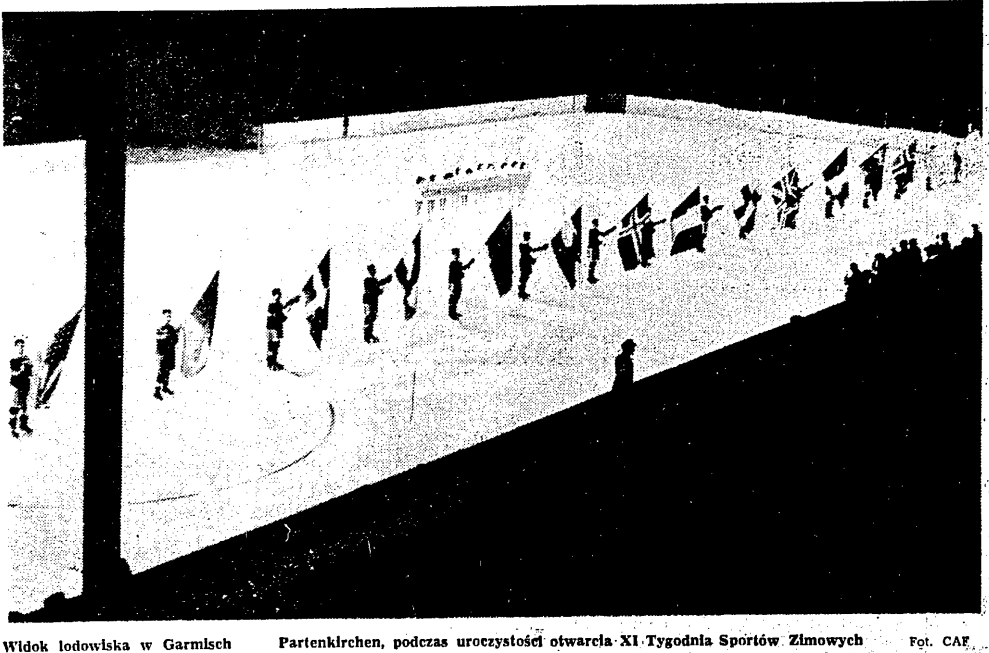
— Jak wygląda obecnie twój trening?

— Dziele godziny dziennie trenuję podnoszenie ciężarów, sprinty i gimnastykę, które to ćwiczenia uważam za bardzo ważne. W marcu będę przez dwa miesiące uczęszczał do wyższej szkoły sportowej w ojczystym oszczepników — Finlandii.

— Jeszcze jedno pytanie. Ostatnie. Czy masz w kraju jakiegoś następcę?

— Może to się wydać nieco dziwne, ale mimo pobicia trzech mecie rekordów świata, napływ oszczepników w Norwegii jest bardzo słaby. Obecnie rzut oszczepem uprawiają przede wszystkim tylko chłopcy w wieku szkolnym. Mamym jednak 18-letniego adepta, który posiada doskonałe warunki. Już obecnie uzyskuje wcale dobre wyniki — około 70 m, to znaczy więcej, niż ja osiągałem w jego wieku.

Svein Soendrol



Widok lodowiska w Garmisch Partenkirchen, podczas uroczystości otwarcia XI Tygodnia Sportów Zimowych
Fot. CAF

Konkurs - Plebiscyt zamknięty

Wpłynęło już 37.500 kuponów

W CZWARTEK od samego rana wyczuwano się w „Przebiegach”, że jest to już ostatni dzień nadsyłania kuponów. Aby nie spóźnić się z kuponem, wiele osób odwiedziło osobiście naszą redakcję. Ale nie tylko po tych sprawach można było zobaczyć, że termin zamknięcia Konkursu-Plebiscytu właśnie dzisiaj upływa. Po godzinie 23.00 na naszych kłopotliwych listach zaczęły pojawiać się kuponami, które zostały wysłane z najpóźniejszą datą stempla pocztowego.

W czwartek upłynął więc termin nadsyłania kuponów, które nie wstąpiły - jest już za późno. Spodziewamy się, że w ciągu piątku i soboty począdnoczyć nam jeszcze to kuponów, które zostały wysłane z najpóźniejszą datą stempla pocztowego.

Możecie sobie wyobrazić, jak nam ciężko tak ogromna ilość kuponów, jaka niedostępność - za co Wam serdecznie dziękujemy, gdyż w ten sposób, przy naprawdę masowym głosowaniu, ostateczna lista „najlepszych” będzie sprawdziła. Ale jednocześnie możecie sobie wyobrazić i „kłopot”, sprawiła nam to uwolnienie tej wielkiej ilości kuponów. „Kłopot” ten był oczywiście miły, chociaż zabrał nam i zabiera dalej wiele czasu przy obliczaniu.

Cheśmy Was zapewnić, że do czwartku włącznie mieliśmy obliczonych i podsumowanych łącznie około 20.000 kuponów, a więc spisaliśmy nam w tej pracy, bo przecież i Wy - zgodziwszy się z naszym apelem - zwiększyliście się z wysłanką kuponów.

Wyniki Konkursu-Plebiscytu ogłoszone będą na Balu Mistrzów Sportu, w dniu 9 lutego w Pałacu KIN. Zapraszamy na ten bal wzniesionych „niedzielników”, którzy chcieliby jak najwcześniej dowiedzieć się o wynikach konkursu. Natomiast, cierpliwie przeczekać wyniki Konkursu-Plebiscytu w „Przebiegach Sportowym” w dniu 11 lutego.

Kaczmareczk trzeci w St. Moritz

ST. MORITZ, 31.1 (tel. wł.). W St. Moritz zakończył się międzynarodowy zawodowy turniej w skoczności narciarskiej. W konkursie tym zwyciężył Kaczmareczk, który zdobył 119,35 pkt. Drugie miejsce zajął J. Kaczmareczk z 105,10 pkt. Trzecie miejsce zajął A. Kaczmareczk z 104,80 pkt. W konkursie tym zwyciężył Kaczmareczk, który zdobył 119,35 pkt. Drugie miejsce zajął J. Kaczmareczk z 105,10 pkt. Trzecie miejsce zajął A. Kaczmareczk z 104,80 pkt.

I liga hokeja

WARSZAWA, 31.1. CWKS Warszawa zwyciężyła w meczu z GKS Katowicę 4:1. Bramki strzelił K. Kuczyński. W meczu z GKS Katowicę zwyciężyła Warszawa 4:1. Bramki strzelił K. Kuczyński.

KKS „Baltyk” w Koszalinie, poszukuje trenera piłki nożnej (najchętniej b. zawodnika ligowego zespołu). Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy do uzgodnienia. Oferty prosimy kierować na adres: KKS „Baltyk”, Koszalin ul. Zwycięstwa 107. W wypadku obopólnego porozumienia koszty przyjazdu pokrywamy.

Ważna niedziela dla... spadkowiczów w lidze bokserskiej

W niedzielę 3 lutego w Warszawie odbędzie się mecz mistrzowski w boksie. W tym meczu walczyć będą mistrz Polski Władimir Kozłowski i wicemistrz Polski Władimir Kozłowski.



Trener Cracovii Finc (pośrodku) wraz z dwoma nabytkami białoczerwonych: Manowski (z lewej) i Szymczakiem (z prawej) Foto W. Pawłowski

Odwiedzamy drużyny ligowe

Marzeniach kibiców i planach krakowskich piłkarzy

KRAKÓW, 31.1 (tel. wł.). Dobrze się stało, że zamiast w Zakopanem, gdzie w niedzielę odbył się mecz Cracovii z Warszawianką, w Warszawie odbył się mecz Cracovii z Warszawianką. W tym meczu Cracovia zwyciężyła 2:0. W meczu z Warszawianką Cracovia zdobyła 2 bramki, a Warszawa nie strzeliła żadnej bramki.

KIBICE, KTÓRZY WSZYSTKO WIEDZĄ. Wiele walczyło w ubiegły wtorek z obywatelami w Warszawie. W tym meczu Cracovia zwyciężyła 2:0. W meczu z Warszawianką Cracovia zdobyła 2 bramki, a Warszawa nie strzeliła żadnej bramki.

Ciekawostki bokserskie

Angielski Związek Bokserski nadał do PZB pismo, w którym informuje, iż w terminie 10 lutego 1955 r. w Warszawie odbędzie się międzynarodowy turniej w boksie. W tym turnieju walczyć będą boksery z różnych krajów.

W lutym przewidziano do Polski na dwa tygodnie reprezentację bokserską. W tym czasie odbędą się mecze z reprezentacją Warszawy, która wystąpi w składzie: Hajduca, B. Piłsudski, Boczko, Górnicki, J. Kaczmareczk, Szczerbiński, Walasek, Dampc i lub Szymankiewicz, Czyż lub Czapiński i Mańka. W tym czasie odbędą się mecze z reprezentacją Warszawy, która wystąpi w składzie: Hajduca, B. Piłsudski, Boczko, Górnicki, J. Kaczmareczk, Szczerbiński, Walasek, Dampc i lub Szymankiewicz, Czyż lub Czapiński i Mańka.

Magierowski, skrzyżnik i Kuch wśród konkurentów 10 państw

W SOBOTE rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa impreza w boksie. W tym imprezie walczyć będą boksery z różnych krajów. W tym imprezie walczyć będą boksery z różnych krajów.

Polskie sztafety w Ga-Pa spisały się „na medal”

Dokończenie ze str. 1. W niedzielę 31.1 (tel. wł.). W Ga-Pa odbył się międzynarodowy turniej w sztafetach. W tym turnieju walczyły sztafety z różnych krajów. W tym turnieju walczyły sztafety z różnych krajów.

Wyniki sztafety kobiet: 1. Szwecja (Norbek, Eriksson, Estremo) - 1:00:21. 2. Finlandia (Porkka, Korke, Hoog) - 1:01:31. 3. Czechosłowacja (Svoboda, Čechová, Ševčíková) - 1:02:55. 4. Włochy - 1:04:32. 5. NRF - 1:05:30. Drużyna polska uśredniła czas 1:01:04.

RUBIS CZWARTE NA I ZMIANIE. Nasze dziewczęta popłynęły jeszcze nie mogąc przeboleć dyskusji, która w niedzielę rozegrała się w Warszawie. W tym meczu Cracovia zwyciężyła 2:0. W meczu z Warszawianką Cracovia zdobyła 2 bramki, a Warszawa nie strzeliła żadnej bramki.

Cała czwórka Polaków pobiegła w niedzielę 31.1 (tel. wł.). W Ga-Pa odbył się międzynarodowy turniej w sztafetach. W tym turnieju walczyły sztafety z różnych krajów. W tym turnieju walczyły sztafety z różnych krajów.

Slalom kobiet w fatalnych warunkach

GA-PA, 31.1 (tel. wł.). Emocje zostały w czwartek wieczorem w Ga-Pa. W tym meczu Cracovia zwyciężyła 2:0. W meczu z Warszawianką Cracovia zdobyła 2 bramki, a Warszawa nie strzeliła żadnej bramki.

Wyniki slalomu kobiet: 1. Szwecja (Seltman) - 1:09:56. 2. Austria (Hofbauer) - 1:10:27. 3. Włochy (Marchelli) - 1:11:05. 4. NRF (Seltman) - 1:11:35. 5. Włochy (Marchelli) - 1:13:58.

Szczeciński OZPN wznowił działalność

SZCZECIN, 31.1 (tel. wł.). Ostatnio odbył się w Szczecinie kongres OZPN. W tym kongresie wzięli udział przedstawiciele z różnych klubów. W tym kongresie wzięli udział przedstawiciele z różnych klubów.

Władze WOZPN

W dniu 30 stycznia br. na zebraniu Zarządu WOZPN w Warszawie odbył się kongres. W tym kongresie wzięli udział przedstawiciele z różnych klubów. W tym kongresie wzięli udział przedstawiciele z różnych klubów.

Ważna niedziela dla... spadkowiczów w lidze bokserskiej

W niedzielę 3 lutego w Warszawie odbędzie się mecz mistrzowski w boksie. W tym meczu walczyć będą mistrz Polski Władimir Kozłowski i wicemistrz Polski Władimir Kozłowski.

W Leningradzie nadal niepowodzenie

LENINGRAD, 31.1 (tel. wł.). W ostatnim dniu zawodów narciarskich w Leningradzie rozegrano konkurs w skoczności narciarskiej. W tym konkursie zwyciężył Kaczmareczk.

Wyniki konkursu w skoczności narciarskiej: 1. Kaczmareczk - 230,00. 2. Górnicki - 225,00. 3. Szczerbiński - 220,00. 4. Walasek - 215,00. 5. Dampc - 210,00.

Wyniki konkursu w skoczności narciarskiej: 1. Kaczmareczk - 230,00. 2. Górnicki - 225,00. 3. Szczerbiński - 220,00. 4. Walasek - 215,00. 5. Dampc - 210,00.

Wojtyński w pierwszej dziesiątce

GA-PA, 31.1 (tel. wł.). Księżniczka, która przylatowała do Ga-Pa, w niedzielę 31.1 (tel. wł.). W Ga-Pa odbył się międzynarodowy turniej w sztafetach. W tym turnieju walczyły sztafety z różnych krajów. W tym turnieju walczyły sztafety z różnych krajów.

Kalendarz imprez

AZS W-wa - CWKS W-wa o godz. 17 w sali AWF (Jędrzejewski). AZS W-wa - AZS Wrocław o godz. 19 w sali AWF (Kozłowski).

Hokej II LIGA

Polonia Bydgoszcz - Unia Wryty, Piast Cieszyń - AZS Katowice, Start Balonowy - Naprzód Janów, Błękitni Katowice - AZS W-wa. Wszystkie mecze w sobotę.

Piłka ręczna

KATOWICE. W piątek, sobotę i niedzielę drugi półfinał mistrzostw Polski kobiet w piłce ręcznej. W tym półfinale walczyły reprezentacje z różnych klubów. W tym półfinale walczyły reprezentacje z różnych klubów.

Koszykówka

POZNAŃ. W sobotę i niedzielę turniej koszykówki mężczyzn z udziałem drużyn z województwa łódzkiego. W tym turnieju walczyły drużyny z różnych klubów. W tym turnieju walczyły drużyny z różnych klubów.

Siatkówka

KRAKÓW. W sobotę: Gwardia Gdańsk - Budowlani Wrocław, Sparta Szczecin - AZS Kraków; w niedzielę: Gwardia Gdańsk - AZS Kraków, Sparta Szczecin - Budowlani Wrocław.

Narciarstwo

ZAKOPANE. D. c. narciarskich mistrzostw CRZZ. Jeździectwo. ZAKOPANE. W piątek, sobotę i niedzielę zimowe zawody hippiczne.

GLUCOVIT

GLUCOVIT. WITAMINA C. Wzmacnia! PRZEGLĄD SPORTOWY Wydawnictwo „PRASA SPORTOWA”

Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego” Zam. 504-B 8-15

